

AUDYCJA NR 8

Duchowy charakter anielskiej natury, który dostrzega i w szczególny sposób akcentuje w swojej nauce o aniołach św. Tomasz z Akwinu, pozwala, na gruncie jego myśli filozoficzno-teologicznej, określić anioła jako akt pierwszy całkowicie samoistny. Ta niezwykle istotna prawda o bezcielesności i wielkiej doskonałości niebiańskich duchów pokazuje, że w hierarchii wszystkich stworzeń, aniołowie zajmują miejsce szczególne, a ich istnienie gwarantuje harmonię i ład we wszechświecie. W swojej książce *Aniołów dyskretny lot*, Herbert Oleschko pisze o tym w następujący sposób: „Społeczność anielska jest niezbędnym ogniwem do prawidłowego funkcjonowania wszechświata; jego brak uniemożliwiłby ludziom – podobnie jak brak pożywienia i powietrza – życie (...). Boża opatrność ogarnia sobą wszystkie byty, w sposób powszechny realizują tę opatrność substancje czyste, zwane aniołami. Są istotami całkowicie pozbawionymi ciał, albowiem stworzenia w wyższym stopniu obdarzone umysłem mogą pozostawać tylko bezcielesne. Są substancjami prostymi (umysłowymi), mamy bowiem do czynienia z czystymi inteligencjami, a nie z duszami połączonymi z ciałami (...). Doskonałość wszechświata postuluje istnienie bytów bezcielesnych, wymaga tego zasada hierarchicznego uporządkowania bytów i ciągłości, jako podstawowe prawo rządzące bytami. Wszelka natura wyższa graniczy od dołu z tym, co jest najszlachetniejsze w stworzeniu niższym. Bytem najdoskonalszym jest Bóg, między Nim a człowiekiem znajduje się cała hierarchia dobrych duchów, o różnym stopniu doskonałości”¹. Z tego też powodu Pismo Święte mówi o istnieniu ogromnej liczby aniołów (por. Mt 26, 53; Łk 2, 13; Hbr 12, 22; Ap 5, 11. 9, 16; Dn 7, 10); św. Tomasz podkreśla, że mnogości aniołów „nie powoduje ani materia, ani ciała, ale mądrość Boża; ona to wymyśliła różne rzędy istot niematerialnych”². Św. Alojzy Gonzaga, medytując nad tą właśnie tajemnicą, pisał: „Rozważywszy piękność i godność dworu niebieskiego, zważ ilość świętych aniołów. Jest ona tak wielka, że nie tylko przenosi liczbę ludzi obecnie żyjących, lecz także wszystkich, którzy kiedykolwiek żyli i jeszcze do dnia sądu żyć będą. Mnogość tych duchów błogosławionych równa się piaskom morza i liczbie gwiazd, których – mówi Mędrzec Kohelet (por. Koh 1, 2) – nikt zliczyć nie może. A jak twierdzi Dionizy [chodzi o Pseudo-Dionizego Areopagite, autora dzieła *O hierarchii niebieskiej* – A.B.], liczba aniołów jest większa nad wszelką liczbę, którą można wyprowadzić z rzeczy materialnych na ziemi (...). O duszo moja – dodaje z zachwytem św. Alojzy – jaką pociechą, jaką radością byłoby dla ciebie móc oglądać takie mnóstwo pięknych stworzeń! Tak szlachetnych w swej naturze, tak zaszczyconych łaską i chwałą”³. Liczba i piękno aniołów wywoływały zresztą podziw nie tylko u św. Alojzego. „Aniołowie – pisał ks. Fryszkiewicz – to duchy czyste, książęta nieba, stojące przed Bogiem i oglądające go twarzą w twarz. Wpatrywanie się w niezmierny majestat Boży przemienia je w gorejący miłością ogień i przepelnia szczęściem. Są doskonałymi obrazami Boga, zwierciadłami Jego Boskich doskonałości – miłości, piękna, świętości, wszechmocy. Nie ma dwóch aniołów podobnych do siebie, a więc każdy na swój sposób uwidacznia Boga. Piękność ich jest niezwykła, niemożliwa do odtworzenia. Nie ma w nich najmniejszego cienia niedoskonałości czy skazy; nie ma też artysty, poety, malarza, który by potrafił choć w przybliżeniu wyrazić urodę i majestat anielski, bowiem aniołowie są żywym odbiciem wspaniałości Stwórcy”⁴. Nie dziwi zatem fakt, że można znaleźć przykłady wielu mistyków i świętych, którzy pozostawili nam pełne zachwyty świadectwa spotkań z aniołami w czasie modlitewnych wizji i ekstaz.

¹ H. Oleschko, *Aniołów dyskretny lot*, Kalwaria Zebrzydowska 1996, s.66.

² Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, tłumaczenie i komentarze P. Belch, Londyn 1978, t.4, I, 50, 3.

³ A. Gonzaga, *Świat aniołów*, redakcja i komentarze Herbert Oleschko, Kalwaria Zebrzydowska 2001, s.13-14.

⁴ M. Fryszkiewicz, *Rzecz o Aniołach*, Warszawa 1993, s.43.

AUDYCJA NR 9

Śledząc pozostawione przez chrześcijańskich mistyków i świętych teksty odnoszące się do aniołów, nie sposób nie zauważyć emanującego z nich zachwyty nad niezwykłym pięknem i majestatem owych czystych duchów. Wspomina o tym między innymi ks. Melchior Fryszkiewicz przytaczając świadectwa kilku mistyków, którzy próbowali opisać tę duchową rzeczywistość, odsłaniającą się przed ich oczyma w czasie modlitewnych wizji i ekstaz. I tak „św. Brygida powiada, że gdyby człowiek mógł zobaczyć anioła w całym blasku jego urody, umarłby z nadmiaru szczęścia, a św. Anzelm dodaje, że aniołowie nigdy nie pokazywali się ludziom w pełnym blasku, bo ci nie zdołaliby znieść bijącej od nich jasności (...). Piękność anioła potrafi doprowadzić człowieka do stanu ekstazy. Zdarzało się to służebnicy Bożej, Gemmie Galgani. Ilekroć rozmawiała z aniołem – poza chwilami modlitwy ustnej czy wewnętrznej – traciła zmysły i poczucie otaczającego ją świata (...). Przychodziła do siebie natychmiast, gdy przestawała patrzeć na anioła, czy z nim rozmawiać. Podobne wrażenie miał ojciec Lamy: « Kiedy zobaczysz pięćdziesiątkę aniołów, jesteś zachwycony; nie myślisz już o (...) [niczym innym – A.B.]. Musi to być cudowny widok w niebie – lot milionów aniołów »⁵. „Niektórzy teologowie utrzymują iż w samym najniższym porządku hierarchii niebieskiej, czyli w ostatnim chórze aniołów, z którego zazwyczaj każdy z ludzi ma swojego anioła stróża, liczba ich jest bez porównania większa, niż była, jest i będzie liczba ludzi na ziemi. Lecz jeśli tak mnogi jest ten ostatni chór, to daleko liczniejsze są następne: im bowiem bliżej Boga, tym większa Jego chwała, tym większa liczba dworzan, Jego aniołów”⁶.

W tym kontekście pojawia się jednak nieuchronnie pytanie, co jest przyczyną tak wielkiej liczby bytów anielskich? W komentarzu do *Sumy teologicznej* św. Tomasza można przeczytać, że „jeśli chodzi o ludzi – i o inne rzeczy materialne – to istnieje gatunek ludzki i istniejące w nim poszczególne, pojedyncze osoby – jednostki (...). Pytanie jest, czy tak samo jest z aniołami, a więc, czy istnieje gatunek *aniołowie*, a w nim poszczególne jednostki. Odpowiedź jest jasna: anioł od anioła różni się gatunkowo, a nie indywidualnie; każdy anioł to inny gatunek (...). Ponieważ o ujednostkowieniu stanowi materia ilościowa (...), tej zaś nie ma u aniołów, bo są niecieleśni dlatego pozostaje u nich tylko forma, z którą wiąże się natura i gatunek”⁷. Dlatego właśnie możliwa jest tak wielka liczba aniołów, która sama w sobie jest skończona, ale, ze względu na jej wielkość, ludzki umysł nie potrafi wskazać jej granic⁸. Stąd też św. Tomasz pisze: „Aniołowie, jako jestestwa niematerialne istnieją w jakiejś wielkiej liczbie i co do tego górują nad wszelką wielością materialną”⁹, a doskonałość ich natury, jak podkreśla „domaga się mnożenia gatunków, nie zaś mnożenia jednostek w jednym gatunku”¹⁰. Oznacza to, że każdy anioł, odzwierciedlając jeden z nieskończonej liczby przymiotów Boga, stanowi odrębny gatunek i wszyscy aniołowie są od siebie całkowicie różni, a jedyną rzeczą wspólną, która ich łączy, jest duchowy charakter ich natury. W konsekwencji św. Tomasz podkreśla, iż różnica między aniołami jest tak wielka, że zachwyca nawet samych aniołów¹¹, a duchowe piękno i ogromna liczba tych niebiańskich bytów wiąże się ściśle z kolejną, niezwykle istotną własnością, która wynika z ich duchowej natury – z niezniszczalnością.

⁵ M. Fryszkiewicz, *Rzecz o Aniołach*, Warszawa 1993, s.43.

⁶ Tamże, s.15.

⁷ Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, dz.cyt., s. 237.

⁸ Por. G. Dogiel, *Metafizyka*, Kraków 1992, s.51-52.

⁹ Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, I, 50, 3.

¹⁰ Tamże, I, 50, 4.

¹¹ Por. M. Fryszkiewicz, *Rzecz o Aniołach*, dz.cyt., s. 17.